

 MUZEUM MIASTA GDYNI

Kapelusze z ulicy Kilińskiego

napisała **Agnieszka Wojciechowska-Sej**



Kapelusze z ulicy Kilińskiego

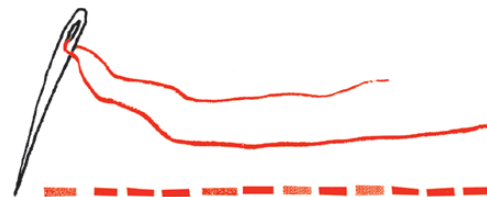
napisała **Agnieszka Wojciechowska-Sej**
narysowała **Joanna Czaplewska**

Muzeum
Miasta Gdyni
2019

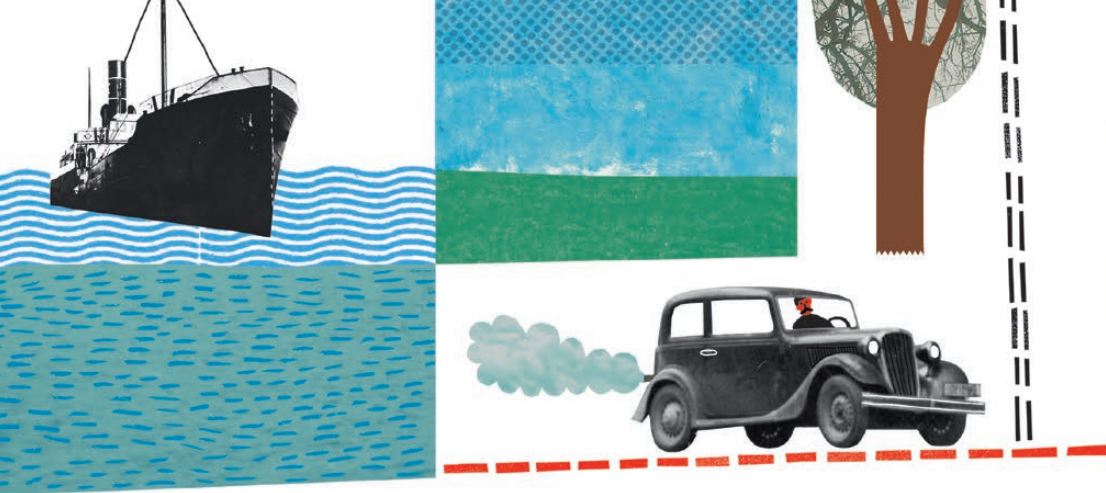




załóż czapkę!
załóż czapkę!
załóż czapkę!
załóż czapkę!
załóż czapkę!
załóż czapkę!
załóż czapkę!



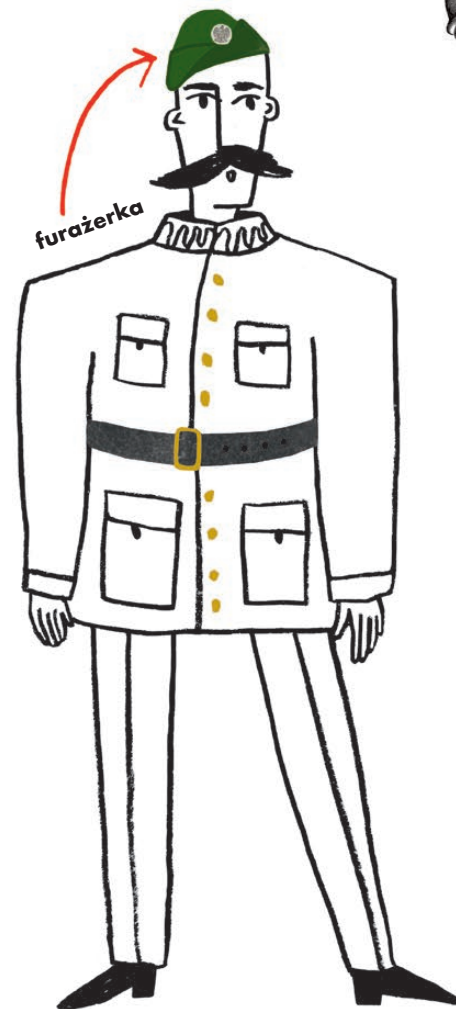
„Założ czapkę!” – wołała zimą Mama, gdy byłam małą dziewczynką. „Włóż kapelusz od słońca!” – wołała latem. „Ten berecik będzie pasował do pomarańczowego płaszczyka” – tego najbardziej nie lubiałam słuchać, bo pomarańczowy płaszczyk był sztywny i niewygodny. Cóż, kiedy doskonale nadawał się na oficjalne wizyty rodzinne. Oczywiście tylko w komplecie z nieodłącznym berecikiem. Moja Mama jest ekspertką od nakryć głowy. Ale kto z nas nie jest? Zakrywamy głowę, gdy pada, osłaniamy od wiatru i mrozu, wkładamy czapkę z daszkiem lub kapelusz, by ochronić głowę i oczy przed prażącym słońcem. Na basen zabieramy czepek, pod kask narciarski wkładamy kominiarkę, na balu karnawałowym nie może zabraknąć kapelusza dla kowboja, damy czy Szalonego Kapelusznika. Dzisiaj nakrycie głowy wiąże się ze zdrowiem, modą czy kaprysem. Ale sto lat temu zakładanie go było absolutnym obowiązkiem i nawet pisano książki o zasadach noszenia kapeluszy i czapek!



- Wyobraźcie sobie Gdynię przed stu laty. To nie aż tak dawno, żeby nad morzem przechadzały się dinozaury czy nawet rycerze w zbrojach. Prawie sto lat temu, w 1921 roku, Gdynia stała się ważnym polskim portem międzynarodowym. Z niewielkiej wsi zmieniała się w nowoczesne miasto. Po ulicach jeździły auta, alejami przechadzali się modnie ubrani mieszkańcy, do portu przybijały zagraniczne statki. W takim mieście nie mogło zabraknąć sklepów z eleganckimi strojami. Wyjątkowe skupisko mody i elegancji było **przy ulicy Kilińskiego**, gdzie otwarto wiele pracowni modniarskich, czyli produkujących kapelusze.



Kapelusz był nieodzownym elementem stroju dla dzieci i dorosłych. Wprost nie wypadało wyjść na ulicę bez takiego nakrycia głowy. Kapelusz był obowiązkiem, modnym dodatkiem, ale służył też witaniu napotkanych znajomych. „Dzień dobry” i „dobry wieczór” wiązało się z ukłonem i zdjęciem kapelusza, a czasem tylko z podniesieniem go do góry lub dotknięciem jego ronda.



Klasyczny kapelusz składa się z główki i ronda. Byłoby jednak nudno, gdyby nie było odstępstw od tej zasady. Lata 20. i 30. XX wieku nazywamy dwudziestolecie międzywojennym, to czas między dwiema wielkimi wojnami. Do mody kobiecej i dziecięcej przeniknęły wówczas używane przez żołnierzy furażerki. Nazwa **furażerka** pochodzi od furażowych – żołnierzy opiekujących się końmi w wojsku. To podłużna czapeczka zakończona z przodu i z tyłu ostrymi rantami ze starannie zaprasowanej tkaniny lub wymodelowanego filcu. Furażerkę żartobliwie nazywano pierożkiem. Była lubiana przez dzieci, dobrze trzymała się głowy



← fryzura „na pazia”
+ furażerka



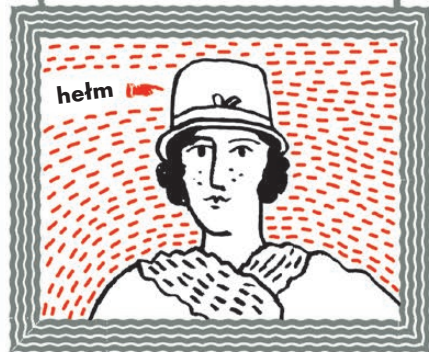
i nie zwiewał jej wiatr. Pasowała także do modnych wówczas krótkich fryzur „na pazia”, z grzywką nad czołem. Dziewczynki i chłopcy strzyżeni byli podobnie, a dziewczynkom dodatkowo ozdabiano fryzury kokardami. Dwudziestolecie międzywojenne to czas, kiedy po raz pierwszy projektowana była moda dziecięca i wydawano żurnale (czasopisma modowe) ze strojami dla najmłodszych. Na zdjęciu mała elegantka ma furażerkę dopasowaną do płaszczyka. Dobrze, że bocian nie musi nosić kapelusza!





Mamy bardzo dbały o to, by nakrycie głowy dziecka pasowało do płaszczyka, bucików czy szalika. Zdarzało się także, że podobne kapelusze nosiła mama i dziecko. Na fotografii widzimy dwie elegantki w toczkach. **Toczek** to płaski kapelusz bez ronda. Robiono je z filcu lub dziergano szydełkiem z lnianych lub bawełnianych nici. Można je nosić na bakier, czyli ukośnie, jak dorosła pani lub na czubku głowy z odsłoniętą grzywką jak dziewczynka.





Jednak najbardziej elegancko kobiety wyglądały w kapeluszach. Dama na rysunku ma najmodniejszy w okresie dwudziestolecia międzywojennego kapelusz – **hełm** (zwany czasami **kaskiem**). Kapelusz hełm głęboko wchodzi na czoło, ciasno otula głowę i ma malutkie rondo osłaniające oczy. Podobnie jak furażerka do mody kobiecej dostał się poprzez inspirację wojskowymi mundurami. Taki ciasny kapelusz stał się modny także ze względu na popularność nowej krótkiej fryzury. Do czasu dwudziestolecia międzywojennego wszystkie kobiety nosiły długie włosy. Taka moda trwała przez stulecia. Z długich włosów układano koki, zaplatano warkocze, upinano fale, kręcono loki... Do wielkich fryzur pasowały wielkie kapelusze, które

ozdabiano piórami, wstążkami, kwiatami, czasem przyczepiano tam wypchane ptaki lub prawdziwe owoce. Wszystko to uciął Antoni Cierplikowski – fryzjer z Sieradza, który zrobił karierę w Paryżu. W 1909 roku obciął włosy aktorce Ève Lavallière, która w wieku 40 lat miała w teatrze grać nastolatkę. Krótka fryzura „na chłopczycę” odmłodziła aktorkę do wymarzonej roli, a Antoni Cierplikowski zyskał sławę i mnóstwo klientek. Kobiety po raz pierwszy w historii fryzjerstwa zaczęły ścinać włosy na krótko. Było to nie tylko szalenie modne, higieniczne i wygodne, ale i przyjemne – bo kto lubi rozczesywać potargane długie włosy!





Dama na fotografii ma dopasowany kapelusz i zapewne krótką fryzurę pod spodem. Takie kapelusze **kaski** robiono z modelowanego na specjalnych drewnianych główkach filcu lub ze słomki. Dama siedzi nad morzem – jeśli przyjechała do Gdyni na wakacje, swoje kapelusze przywiozła w specjalnych kartonowych pudłach z małą rączką. Z pewnością nie spakowała ich do walizki!



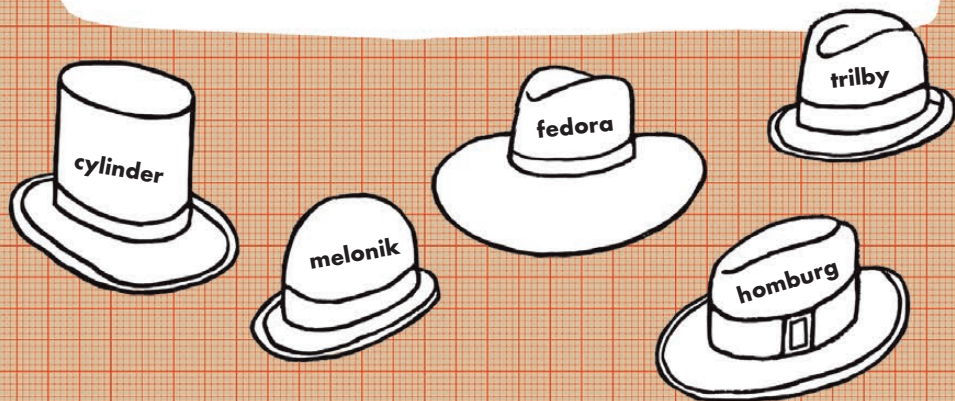
Modne krótkie fryzury doskonale pasowały do turbanów. Kapelusze **turbany** przypominały zawoje na głowach Arabów. Modę na wschodnie inspiracje wykreował francuski projektant Paul Poiret, jeszcze przed I wojną światową. Nie upinał on jednak na głowie wielu metrów materiału, a zaprojektował dopasowany kapelusik, spięty nad czołem broszką lub ozdobną szpilą. Turbany wieczorowe ozdabiano egretą – długim piórem czapli.



← Na fotografii widzimy dwie panie w letnich, białych sukienkach i modnych turbanach, w towarzystwie mężczyzny, w kawiarni na moło w Gdyni. Zgodnie z zasadami savoir-vivre'u mężczyzna w ogródku kawiarnianym musiał zdjąć kapelusz, damy były z tego zwolnione.



Moda jest interesująca tylko wtedy, kiedy pozwala na różnorodność. Oprócz dopasowanych kapeluszy – kasków i turbanów – popularne były też płaskie kapelusze z szerszym rondem, które osłaniały oczy przed promieniami słońca. Mężczyźni także mogli wybierać między różnymi typami nakryć głowy. Najbardziej wytworne były **cylindry**, które zakładali do strojów wieczorowych. W latach 20. powoli wychodziły z użycia półokrągłe **meloniki**. Do najmodniejszych fasonów należały **fedora**, **homburg** i **trilby**. Fedora to codzienny kapelusz z wgniecioną bruzdą i miękkim rondem, homburg ma sztywne rondo, które można opuścić na oczy lub podwinąć. Trilby to kapelusik z najmniejszym rondem, wzorowany na kapelusikach tyrolskich. Dziś takie kapelusze często noszą piosenkarze. Może Ty też nosisz taki latem i nie wiesz, że to trilby?





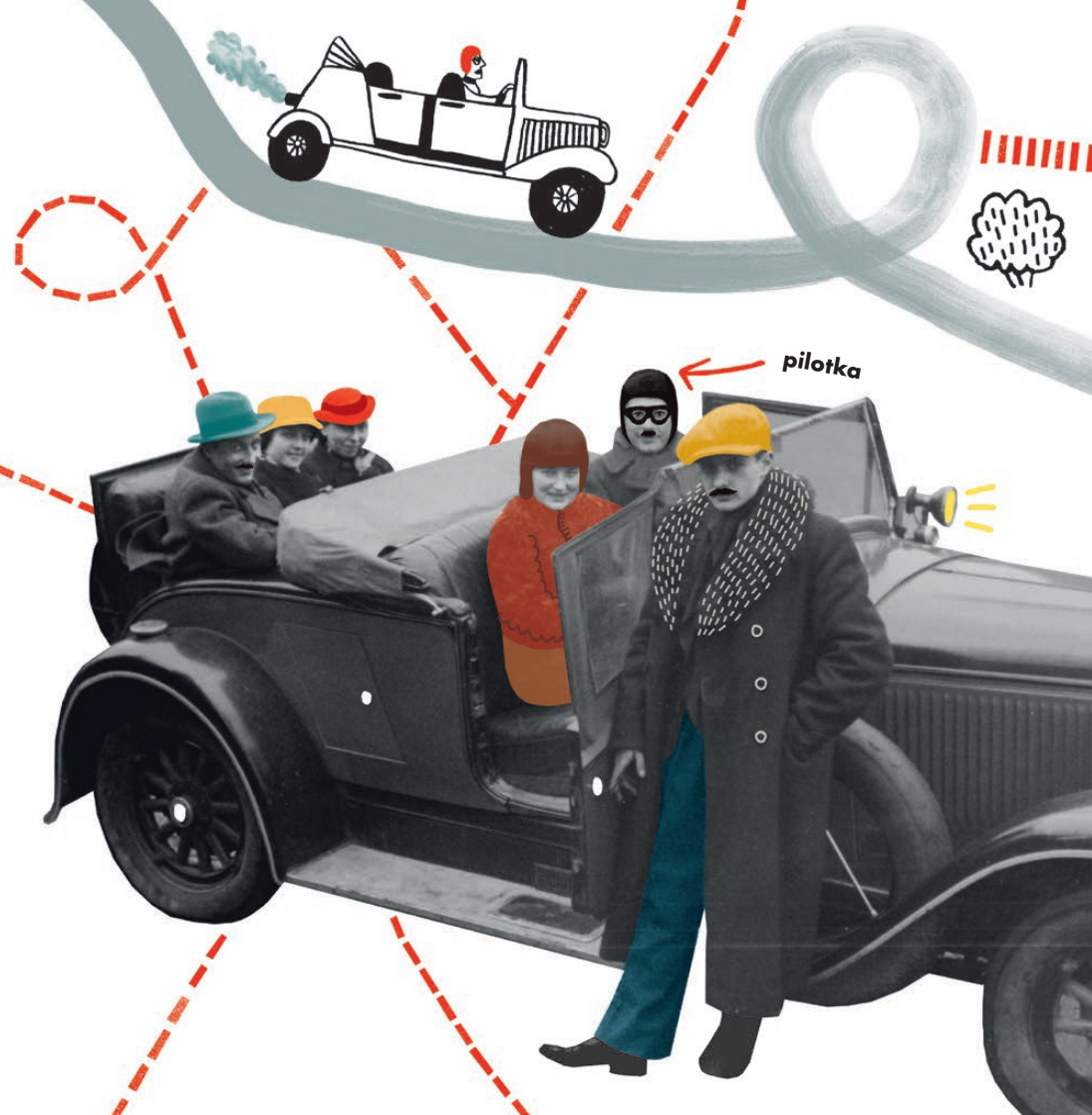
Ten kulturalny dżentelmen zdjął swój kapelusz typu **homburg** i pozuje do zdjęcia z gołą głową. Zrobił to przez szacunek dla towarzyszącej mu damy, a także dlatego, że być może zaraz wejdzie do pomieszczenia. Może para udaje się do zakładu fotograficznego Zygmunta Elżanowskiego lub skręci na schody do restauracji Casino? Jasny strój kobiety wskazuje na popołudniowy spacer. Do jasnej spódnicy i dżersejowego żakietu wybrała białe pończochy, rękawiczki i oczywiście pasujący do tonacji kapelusz **hełm**. Mężczyzna ma płaszcz, białą koszulę i krawat. Widzimy też jego modną fryzurę z przedziałkiem, utrwaloną brylantyną. Kobieta i mężczyzna uśmiechają się.

Czyżby
to była
randka?



WEJŚCIE
Do Restauracji „Casino”

Czy mieści Wam się w głowie, że w latach 20. i 30. do jazdy samochodem także zakładano specjalne czapki? Kobiety i mężczyźni prowadzący auta osłaniali głowy skózanymi **pilotkami**. Zasłaniały one uszy od hałasu, jaki wytwarzał silnik pojazdu, i pozwalały zachować nieskazitelną fryzurę. Szykowny kierowca zawsze miał komplet rękawiczek z takiej samej skóry, co pilotka. Polskie słowo „samochód” pochodzi z okresu dwudziestolecia międzywojennego. Zostało wybrane w wyniku konkursu i stało się polskim odpowiednikiem międzynarodowego słowa „auto”.

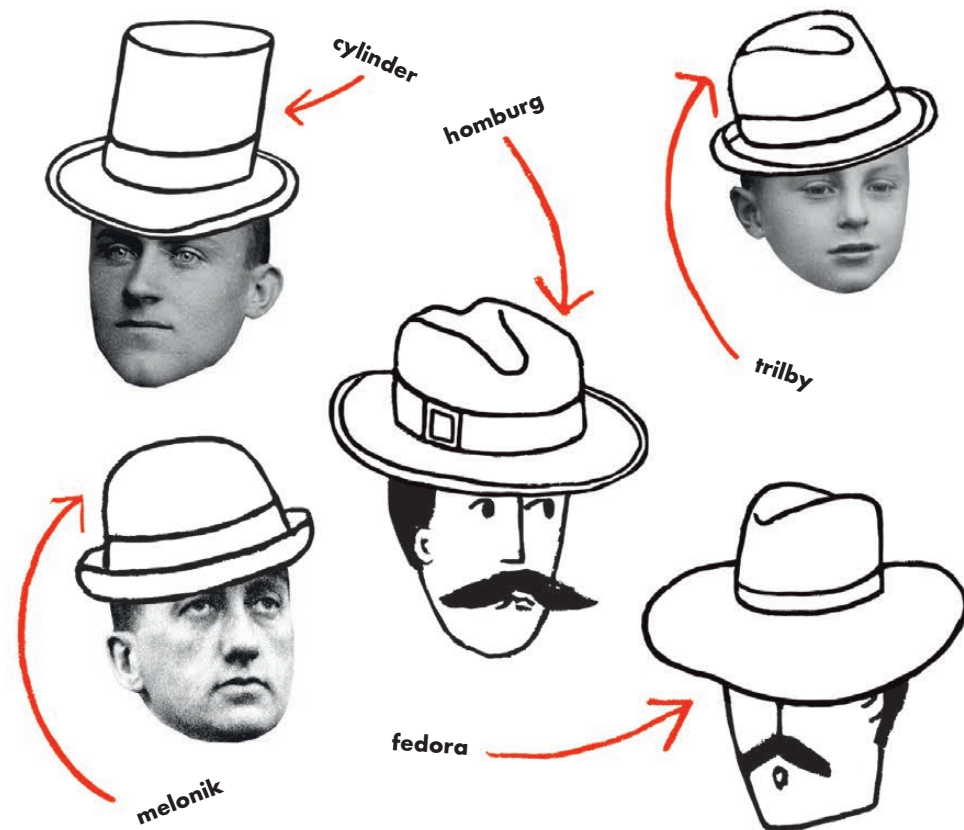
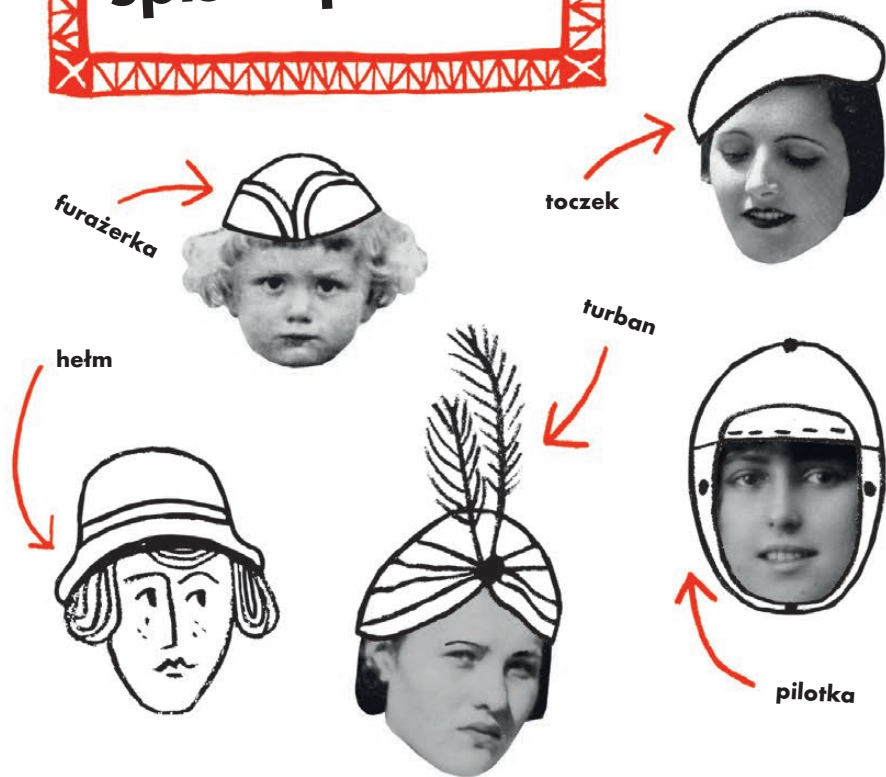




Autor tej fotografii musiał się natrudzić, gdy usadzał swoich modeli. Zwróciliście uwagę na porządek, jaki panuje na zdjęciu? Nawet kapelusze są uporządkowane. Damy mają je na głowie – to istotny element ich stroju. Fotograf dopilnował, by kapelusze przekrzywiały się na bakier w te same strony. Panowie zdjęli nakrycia głów. Dwaj dżentelmeni w pierwszym rzędzie trzymają swoje kapelusze **homburg** za sztywne rondo. Zasady dobrego wychowania nakazywały odkładanie kapeluszy na specjalne półeczki w restauracjach i ogródkach kawiarnianych. Pomyślcie, co się działo, gdy panowie po zrobieniu zdjęcia ruszyli po swoje kapelusze! **Kapeluszowy zawrót głowy!**



spis kapeluszy



koncepcja publikacji **Joanna Jakubowska • Tomasz Sosnowski**

tekst **Agnieszka Wojciechowska-Sej**

redakcja **Jacek Friedrich • Agnieszka Kochanowska**

projekt graficzny i skład **Joanna Czaplewska**

druk **Grafix**

wydawca **Muzeum Miasta Gdyni**

koordynatorka warsztatów **Iza Meronk**

współpraca **Mateusz Kozielecki • Dariusz Małszycki •**

Iza Meronk • Patrycja Wójcik



NARODOWE
CENTRUM
KULTURY

Dofinansowano ze środków
Narodowego Centrum Kultury
w ramach programu
„Kultura – Interwencje 2019”

partnerzy

Kuif
INSPIRUJE

Kurier
Gdyński

Radio Gdańsk

Together
razem całe miasto

 MUZEUM MIASTA GDYNI

GDYNIA
moje miasto

